

W przededniu strajku górników

We wszystkich zagłębieniach węglowych

KATOWICE 18. 2. W związku z rozbiorem w poniedziałek rano o nową taryfę zarobkową w górnictwie śląskim, we czwartek 20 bm., o godz. 6-ej wieczorem, w Zależu, pod Katowicami, odbędzie się ogólny kongres radców załógowych kopalń węgla i koksowni na Śląsku, na którym między innymi komisja robotnicza przedstawi rezolucję, iż wszelka próba obniżki płac ze strony przemysłowców doprowadzi do ogólnego strajku górników na Śląsku, w Zagłębiu dąbrowskim i kieleckim. Sytuacja jest niezwykle poważna, górnicy grożą strajkiem na wypadek obniżki ich zarobków.

Podczas rokowań poniedziałkowych przemysłowcy żądali obniżki płac o 15 proc. w kopalniach i o 25 proc. w koksowniach, natomiast delegacja związków robotniczych domagała się podwyżki płac o 10 proc. Żadna ze stron nie zrezygnowała ze swego stanowiska. Rozstrzygnięcie sporu przekazano do orzeczenia komisji arbitrażowo-pojednawczej.

Wymówienie umowy zbiorowej w górnictwie Zagłębia, wywołało wśród robotników ogromne wrażenie, chociaż wszyscy niemal zdawali sobie sprawę z sytuacji i spodziewali się poniekąd takiego posunięcia ze strony przemysłowców, to jednak ludzono się nadzieją, że przemysłowcy nie zechcą tak jawnie wystąpić i wobec niż-

szych cen węgla, przeprowadzić obniżkę zarobków. Tembardziej nadzieje te były uzasadnione, że gdy przed kilku dniami bawił w Zagłębiu Główny Inspektor Pracy p. Kłott, to oświadczył wyraźnie, że rząd nie dopuści do żadnej obniżki płac. Przemysłowcy, jak widać, nie przejęli się zbytnio tą zapowiedzią i płace wymówili.

Robotnicy narazie nie zajęli jeszcze zdecydowanego stanowiska, jednak jak widać z nastrojów, gotowi są użyć wszelkich środków obrony, aż do strajku włącznie, byle do obniżki płac nie dopuścić.

JEDNODNIOWY STRAJK W TOW. WARSZAWSKIM SOSNOWIEC. Robotnicy Warszawskiego Tow. Kopalni w liczbie około 1000 zapowiedzieli na zebraniu w dniu 16 lutego w sali kina w Zawodzie, koło Kazimierza, strajk protestacyjny na środę, 19. b. m.

Jak wiadomo, dyrekcja Warsz. Towarzystwa Kopalni zapowiedziała swego czasu przeszerzeganie kopalni „Jowisza” i „Kazimierza” od 1 marca z kategorii A do kategorii B, co jest równoznaczne z obniżką płac robotniczych o mniej więcej 9 proc.

Odbite w tej sprawie konferencje dyrekcji z robotnikami nie daly rezultatu, albowiem robotnicy stanowczo przeciwstawili się jakiegokolwiek redukcji ich zarobków, dyrekcja zaś nie zrezygnowała ze swego zamiaru.

ZERWANIE UKŁADÓW NA KOPALNI „KLEOFAS”. Na kopalni „Kleofas” odbyło się zebranie załógowe, na którym poruszano między innymi żądanie skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie lub podwyżki zarobków o 10 proc., oraz rozszerzenia produkcji przez uruchomienie całej kopalni. Zebrani stwierdzili, że przemysłowcy nie powinni szukać rekompensat — wywołanych obniżką cen węgla na zarobkach robotników, a szukać ich w obniżeniu kosztów

Wynik 1-go MIESIĄCA WIELKIEGO KONKURSU PHILIPS — RADJO

Jury przyznało następujące nagrody:

I NAGRODA — samochód Polski Fiat 508 — p. Plutter Tadeusz, Lwów

II NAGRODA — luksusowy radjogramofon szafkowy Philipsa — p. Goldstein Lola, Kraków.

III NAGRODA — chłdnia elektryczna „Brabork” — p. Wanick Bronisława, Rydułtowy.

Dalsze nagrody: Odbiorniki Philipsa — pp. J. Borger — Białą, J. Silberweiz — Kraków, O. Dobkowski — Baranowice, F. Mamok — Lubliniec, Kajaki składane — pp. P. Zajac — Białystok, S. Mościcki — Starachowice, Rowery — pp. E. Nawrocki — Jarocho, Z. T. — Olkusa, Zegary elektryczne — pp. P. Wójcik — Zakopane, W. Wyński — Sosnowiec, S. Zins — Tarnów, Ch. Kastelański — Słonim, S. Genser — Częstochowa, J. Lemieszczuk — Suwałki, F. Nowara — Biedziń, L. Korngoldowa — Chrzanów, M. Kuscha — Nowa Wleś, O. Feuer — Limanowa, T. Kondracki — Warszawa, S. Fijolek — Zambrow, R. Kirchner — Chorzów, S. Zaborowski — Pruszków, P. Kołodziejewski — Gdynia, M. Wesoly — Katowice, M. Ormianinówna — Brzeszcze, M. Raneman — Warszawa, Z. Włodek — Kościelna, S. Wojtas — Pionki.

Konkurs trwa nadal! Wyniki za następny miesiąc będą ogłoszone w pierwszych dniach marca r. b. Informacje we wszystkich czołowych firmach radiowych.

2 miliony, czy 500 tys. zł.

Ile wynosi zapis na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej?

W roku ubiegłym zmarł przemysłowiec warszawski, sp. Józef Glazer, który w testamentie uczynił zapis ze swego majątku na cele Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Zapis ten, jak doniosła prasa, miał się składać z dwóch domów, w Warszawie i Bydgoszczy, oraz z większego majątku w powiecie niezaw- skim.

Ponadto w skład zapisu miały wchodzić papiery wartościowe, które, razem z wymienionymi obiektami, oceniano na 2 mil. złotych.

Jak donosi krakowski I. K. C., „realizacja” fundacji napotkała jednakowoż na wielkie przeszkody spowodowane sprawą sądową, w którą wniósł s. p. Glazer. Zmarły przemysłowiec był jednym z dyrektorów polskobelgijskiego towarzystwa imprez nacji drzewa i został swego czasu pociągnięty do odpowiedzialności wskutek wykrycia w tej firmie wielkich nadużyć na szkód koleji.

W związku z tą sprawą władze skarbowe przez prokuratora generalną na majątku Glazera wypisały ostrzeżenie skarbowe do wysokości sześciu milionów złotych. Po śmierci Glazera podobno sprawa sądowa w odniesieniu do jego osoby ma ulec umorzeniu, lecz brak w tym kierunku odpowiednich decyzji.

W związku z tymi przytoczonymi sprawami ministerstwo W. R. i O. P. do tej pory wstrzymywało się z zatwierdzeniem, milionowej rzekomo, fundacji na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej.

Tak sprawa wygląda w świetle istniejącego zapisu i w obecnym stadium jej rozwoju. Inaczej patrzeć na zapis autorytatywne czynniki, przyjmujące ze spokojem i bez gorączki możliwość przyjęcia zapisu. Przedewszystkiem zapis nie przedstawia wartości 2 milionów, lecz 500.000 zł. a zatem tylko jedną czwartą podawaną w testamentie wartości. Sprawa sądowa — jest sprawą karną, a zaznaczyć należy, że do tej pory jest w stadium śledztwa.

Do realizacji zapisu brak jeszcze wielu formalności: wyniku rozprawy sądowej karnej, następnie dopiero możnaby ewentualnie myśleć o wystąpieniu na drogę sporu cywilnego o zwolnienie majątku z zastrzeżenia skarbowego, a dopiero potem dotrzymywać wielu warunków, którymi zawarowany jest zapis.

A więc testament zawiera warunki, że majątek aż do śmierci żony testatora i kilku jego bliskich krewnych pozostaje w ich dyspozycji, czyli że fundacja byłaby aktualna dopiero po wygaśnięciu tych wszystkich zastrzeżonych praw. Poza tym testament zawiera szereg innych warunków i zastrzeżeń, które utrudniają przebieg fundacji.

Kuter rybacki na krze. Rybacy helscy cudem uniknęli śmierci.

GDYNIA, 18. 2. O negdajszą burza zaskoczyła niespodzianie znajdujący się na pełnym morzu kutery rybackie „Jast. 64”, który wobec silnego wiatru i wzburzonej fali nie zdążył za dnia wrócić do portu. Załoga kutra, borykając się z groźnym żywiołem, zauważyła w pewnym momencie olbrzymią kłędową pływającą wprost na burzę statku. Sytuacja stała się niesłychanie groźna, tembardziej, iż szybko zbliżający się zmierzch nie pozwalał rybakom na dokładną orientację.

Nastąpiło zderzenie, jednak tak szczęśliwie, że kuter uderzając z wielką siłą w burtę, „złiznęła się” pod dno kutra, wyrzucając go na wierzch. Teraz kuter znalazł się dość blisko brzozy, wyciągnął się z wody i zaczął się poruszać. Teraz kuter znalazł się dość blisko brzozy, wyciągnął się z wody i zaczął się poruszać.

W roku ubiegłym zmarł przemysłowiec warszawski, sp. Józef Glazer, który w testamentie uczynił zapis ze swego majątku na cele Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Zapis ten, jak doniosła prasa, miał się składać z dwóch domów, w Warszawie i Bydgoszczy, oraz z większego majątku w powiecie niezaw- skim.

Ponadto w skład zapisu miały wchodzić papiery wartościowe, które, razem z wymienionymi obiektami, oceniano na 2 mil. złotych.

Jak donosi krakowski I. K. C., „realizacja” fundacji napotkała jednakowoż na wielkie przeszkody spowodowane sprawą sądową, w którą wniósł s. p. Glazer. Zmarły przemysłowiec był jednym z dyrektorów polskobelgijskiego towarzystwa imprez nacji drzewa i został swego czasu pociągnięty do odpowiedzialności wskutek wykrycia w tej firmie wielkich nadużyć na szkód koleji.

W związku z tą sprawą władze skarbowe przez prokuratora generalną na majątku Glazera wypisały ostrzeżenie skarbowe do wysokości sześciu milionów złotych. Po śmierci Glazera podobno sprawa sądowa w odniesieniu do jego osoby ma ulec umorzeniu, lecz brak w tym kierunku odpowiednich decyzji.

W związku z tymi przytoczonymi sprawami ministerstwo W. R. i O. P. do tej pory wstrzymywało się z zatwierdzeniem, milionowej rzekomo, fundacji na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej.

Tak sprawa wygląda w świetle istniejącego zapisu i w obecnym stadium jej rozwoju. Inaczej patrzeć na zapis autorytatywne czynniki, przyjmujące ze spokojem i bez gorączki możliwość przyjęcia zapisu. Przedewszystkiem zapis nie przedstawia wartości 2 milionów, lecz 500.000 zł. a zatem tylko jedną czwartą podawaną w testamentie wartości. Sprawa sądowa — jest sprawą karną, a zaznaczyć należy, że do tej pory jest w stadium śledztwa.

Do realizacji zapisu brak jeszcze wielu formalności: wyniku rozprawy sądowej karnej, następnie dopiero możnaby ewentualnie myśleć o wystąpieniu na drogę sporu cywilnego o zwolnienie majątku z zastrzeżenia skarbowego, a dopiero potem dotrzymywać wielu warunków, którymi zawarowany jest zapis.

A więc testament zawiera warunki, że majątek aż do śmierci żony testatora i kilku jego bliskich krewnych pozostaje w ich dyspozycji, czyli że fundacja byłaby aktualna dopiero po wygaśnięciu tych wszystkich zastrzeżonych praw. Poza tym testament zawiera szereg innych warunków i zastrzeżeń, które utrudniają przebieg fundacji.

Kuter rybacki na krze. Rybacy helscy cudem uniknęli śmierci.

GDYNIA, 18. 2. O negdajszą burza zaskoczyła niespodzianie znajdujący się na pełnym morzu kutery rybackie „Jast. 64”, który wobec silnego wiatru i wzburzonej fali nie zdążył za dnia wrócić do portu. Załoga kutra, borykając się z groźnym żywiołem, zauważyła w pewnym momencie olbrzymią kłędową pływającą wprost na burzę statku. Sytuacja stała się niesłychanie groźna, tembardziej, iż szybko zbliżający się zmierzch nie pozwalał rybakom na dokładną orientację.

Nastąpiło zderzenie, jednak tak szczęśliwie, że kuter uderzając z wielką siłą w burtę, „złiznęła się” pod dno kutra, wyrzucając go na wierzch. Teraz kuter znalazł się dość blisko brzozy, wyciągnął się z wody i zaczął się poruszać. Teraz kuter znalazł się dość blisko brzozy, wyciągnął się z wody i zaczął się poruszać.

W roku ubiegłym zmarł przemysłowiec warszawski, sp. Józef Glazer, który w testamentie uczynił zapis ze swego majątku na cele Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Zapis ten, jak doniosła prasa, miał się składać z dwóch domów, w Warszawie i Bydgoszczy, oraz z większego majątku w powiecie niezaw- skim.

Ponadto w skład zapisu miały wchodzić papiery wartościowe, które, razem z wymienionymi obiektami, oceniano na 2 mil. złotych.

Jak donosi krakowski I. K. C., „realizacja” fundacji napotkała jednakowoż na wielkie przeszkody spowodowane sprawą sądową, w którą wniósł s. p. Glazer. Zmarły przemysłowiec był jednym z dyrektorów polskobelgijskiego towarzystwa imprez nacji drzewa i został swego czasu pociągnięty do odpowiedzialności wskutek wykrycia w tej firmie wielkich nadużyć na szkód koleji.

W związku z tą sprawą władze skarbowe przez prokuratora generalną na majątku Glazera wypisały ostrzeżenie skarbowe do wysokości sześciu milionów złotych. Po śmierci Glazera podobno sprawa sądowa w odniesieniu do jego osoby ma ulec umorzeniu, lecz brak w tym kierunku odpowiednich decyzji.

W związku z tymi przytoczonymi sprawami ministerstwo W. R. i O. P. do tej pory wstrzymywało się z zatwierdzeniem, milionowej rzekomo, fundacji na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej.

Tak sprawa wygląda w świetle istniejącego zapisu i w obecnym stadium jej rozwoju. Inaczej patrzeć na zapis autorytatywne czynniki, przyjmujące ze spokojem i bez gorączki możliwość przyjęcia zapisu. Przedewszystkiem zapis nie przedstawia wartości 2 milionów, lecz 500.000 zł. a zatem tylko jedną czwartą podawaną w testamentie wartości. Sprawa sądowa — jest sprawą karną, a zaznaczyć należy, że do tej pory jest w stadium śledztwa.

Robotnicy łódzcy walczą o swe prawa

ŁÓDŹ 18. 2. W dniu dzisiejszym, o godzinie 12, w Inspektoracie Pracy wspólna konferencja przedstawicieli przemysłowców, dla omówienia i załatwienia żądań robotniczych. Jak wiadomo, w ubiegłym poniedziałek odbyła się jednosporna konferencja przedstawicieli związków zawodowych w Okręgowym Inspektoracie Pracy. Konferencja miała na celu zapoznanie inspektora pracy ze szczegółami postulatów związków zawodowych.

Związki zawodowe wydały odezwę, omawiającą żądania włóknarzy i wzywającą ogół robotniczy do akcji. Jak przypuszczają, gdyby wyniki konferencji łódzkiej nie daly zadowalających rezultatów, przedstawiciele robotników i przemysłowców wezwani będą do Warszawy, do Ministerstwa Pracy i Opieki.

W nadchodzącą niedzielę Związek Włóknarzy zwołuje w sali Filharmonii Łódzkiej wielki wiec, który zadecyduje o dalszej sytuacji przemysłu włókienniczego.

Nastroje strajkowe w Łodzi

ŁÓDŹ, 18. 2. Odbyło się tutaj ogólne zebranie robotników przemysłu metalowego w Łodzi zwołane dla omówienia wytworzonej sytuacji.

W wyniku dyskusji, w czasie której poruszono bolączki metalowców, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w myśl której domagają się wprowadzenia podwyżki płac dla rzemieślników: zł. 1.30 gr. za godzinę pracy, dla robotników niewykwalifikowanych — 65 proc. wykwalifikowanych zaś 80 gr. za godzinę pracy.

Dalej rezolucja domaga się kontroli zakładów przemysłu metalowego przez inspekcję pracy, wstrzymania dalszego przyjmowania terminatorów na 1 rok dla spowodowania zmniejszenia liczby bezrobotnych metalowców, zwiększenia stawek dla terminatorów i praktykantów oraz zwołania w inspekcji pracy wspólnej konferencji z przemysłowcami dla zawarcia umowy zbiorowej.

W końcu rezolucja zapowiada proklamowanie strajku w przemyśle metalowym, o ile postulaty robotników nie zostaną uwzględnione.

W sali przy ulicy Al. 1 Maja 2 odbył się wiec klasowy Zw. Robotników Przemysłu Skórzanego w Łodzi.

Omówiona została sytuacja robotników tego przemysłu, wobec tego, że kilkakrotnie konferencje zwołane przez inspektora pracy nie daly żadnych rezultatów zgromadzeni powzięli niedogodną uchwałę proklamując strajk robotników przemysłu skórzanego z dniem dzisiejszym. Równocześnie powołano do życia komisję strajkową, która czuwać będzie nad spokojnym przebiegiem strajku.

Strajk w hucie „Hortensja” w Piotrkowie

PIOTRKÓW, 18. 2. Wczoraj wybuchł strajk w związku z nieregularnym wypłacaniem zarobków przez dyrekcję huty „Hortensja”, gdzie zatrudnionych jest 1.380 robotników. Porzucili tam pracę zatrudniona młodzież w liczbie 300, natomiast pozostali robotnicy, pamiętni załamania się strajku w 1932 r. nazwaną nie manifestują swęj solidarności strajkowej, pozostają jednak bezczynnie przy warsztatach, bowiem praca przy wannie nie jest możliwa bez pomocy młodocianych hutników. Bezpośrednią przyczyną wybuchu strajku było wypowiedzenie pracy 63 zatrudnionym robotnikom.

Naskutek interwencji inspektora pracy, wypowiedzenie pracy dla 63 robotników zostało cofnięte, a konferencja stron zainteresowanych została zwołana przez inspekcję pracy na dzień 22 bm., albowiem dopiero w tym czasie ma nastąpić powrót do Piotrkowa nieobecnych naczelnego dyrektora p. Chrystmana.

W związku z tem inspektor pracy wezwał robotników do natychmiastowego podjęcia pracy. Strajk ma przebieg spokojny i przypuszczać należy, że wezwania insp. pracy co do zawieszenia akcji strajkowej odnieśli w dniu dzisiejszym pozytywny skutek.

Cyganie z całego świata obradować będą w Równem

ROWNE, 18. 2. — Do Równego przybyli prezes Orłopolskiej Rady Cyganów Józef Kwiek i adiutant króla” cyganów polskich Doda Kwiek, celem zorganizowania zjazdu cyganów z całego świata. Za miejsce zjazdu obrali Równę.

Na zjazd ma przyjechać wielu delegatów z rozmaitych państw, między innymi ośmiu „królów”. Nawet z Brazylji jest spodziewany przyjazd „króla” cyganów brazylijskich Fitulesko Kwika. Dalej mają przyjechać „królowie” z Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i innych państw.

Celem zjazdu będzie wybór króla wszystkich cyganów na całym świecie oraz wyszukanie terytorium dla osiedlenia się, gdyż cyganom dal się odczuć mocno kryzys i trapi ich bieda. Jeśli więc nie zajdą przeszkody, a cyganie uzyskają pozwolenie na zjazd, Równę będzie oglądało w swych murach oryginalny zjazd „menarchów” cygańskich z całego świata.

Podróżuj samolotem

W poniedziałek wieczorem odbył się w Warszawie międzymiastowy mecz koszykówki pomiędzy reprezentacjami Rygi i Warszawy. Ryga była właściwie reprezentowana przez reprezentację Łotwy.

Po wyrównanej walce w pierwszej połowie, zwycięstwo ostatecznie odniosła Ryga w stosunku 38:29. Do przewy prowadziła Warszawa 20:15.

Pierwsza połowa wykazała lek-

Kuter rybacki na krze

Rybacy helscy cudem uniknęli śmierci

GDYNIA, 18. 2. O negdajszą burza zaskoczyła niespodzianie znajdujący się na pełnym morzu kutery rybackie „Jast. 64”, który wobec silnego wiatru i wzburzonej fali nie zdążył za dnia wrócić do portu. Załoga kutra, borykając się z groźnym żywiołem, zauważyła w pewnym momencie olbrzymią kłędową pływającą wprost na burzę statku. Sytuacja stała się niesłychanie groźna, tembardziej, iż szybko zbliżający się zmierzch nie pozwalał rybakom na dokładną orientację.

Nastąpiło zderzenie, jednak tak szczęśliwie, że kuter uderzając z wielką siłą w burtę, „złiznęła się” pod dno kutra, wyrzucając go na wierzch. Teraz kuter znalazł się dość blisko brzozy, wyciągnął się z wody i zaczął się poruszać. Teraz kuter znalazł się dość blisko brzozy, wyciągnął się z wody i zaczął się poruszać.

W roku ubiegłym zmarł przemysłowiec warszawski, sp. Józef Glazer, który w testamentie uczynił zapis ze swego majątku na cele Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Zapis ten, jak doniosła prasa, miał się składać z dwóch domów, w Warszawie i Bydgoszczy, oraz z większego majątku w powiecie niezaw- skim.

Ponadto w skład zapisu miały wchodzić papiery wartościowe, które, razem z wymienionymi obiektami, oceniano na 2 mil. złotych.

Jak donosi krakowski I. K. C., „realizacja” fundacji napotkała jednakowoż na wielkie przeszkody spowodowane sprawą sądową, w którą wniósł s. p. Glazer. Zmarły przemysłowiec był jednym z dyrektorów polskobelgijskiego towarzystwa imprez nacji drzewa i został swego czasu pociągnięty do odpowiedzialności wskutek wykrycia w tej firmie wielkich nadużyć na szkód koleji.

W związku z tą sprawą władze skarbowe przez prokuratora generalną na majątku Glazera wypisały ostrzeżenie skarbowe do wysokości sześciu milionów złotych. Po śmierci Glazera podobno sprawa sądowa w odniesieniu do jego osoby ma ulec umorzeniu, lecz brak w tym kierunku odpowiednich decyzji.

W związku z tymi przytoczonymi sprawami ministerstwo W. R. i O. P. do tej pory wstrzymywało się z zatwierdzeniem, milionowej rzekomo, fundacji na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej.

Tak sprawa wygląda w świetle istniejącego zapisu i w obecnym stadium jej rozwoju. Inaczej patrzeć na zapis autorytatywne czynniki, przyjmujące ze spokojem i bez gorączki możliwość przyjęcia zapisu. Przedewszystkiem zapis nie przedstawia wartości 2 milionów, lecz 500.000 zł. a zatem tylko jedną czwartą podawaną w testamentie wartości. Sprawa sądowa — jest sprawą karną, a zaznaczyć należy, że do tej pory jest w stadium śledztwa.

Do realizacji zapisu brak jeszcze wielu formalności: wyniku rozprawy sądowej karnej, następnie dopiero możnaby ewentualnie myśleć o wystąpieniu na drogę sporu cywilnego o zwolnienie majątku z zastrzeżenia skarbowego, a dopiero potem dotrzymywać wielu warunków, którymi zawarowany jest zapis.

A więc testament zawiera warunki, że majątek aż do śmierci żony testatora i kilku jego bliskich krewnych pozostaje w ich dyspozycji, czyli że fundacja byłaby aktualna dopiero po wygaśnięciu tych wszystkich zastrzeżonych praw. Poza tym testament zawiera szereg innych warunków i zastrzeżeń, które utrudniają przebieg fundacji.

Kuter rybacki na krze. Rybacy helscy cudem uniknęli śmierci.

GDYNIA, 18. 2. O negdajszą burza zaskoczyła niespodzianie znajdujący się na pełnym morzu kutery rybackie „Jast. 64”, który wobec silnego wiatru i wzburzonej fali nie zdążył za dnia wrócić do portu. Załoga kutra, borykając się z groźnym żywiołem, zauważyła w pewnym momencie olbrzymią kłędową pływającą wprost na burzę statku. Sytuacja stała się niesłychanie groźna, tembardziej, iż szybko zbliżający się zmierzch nie pozwalał rybakom na dokładną orientację.

Nastąpiło zderzenie, jednak tak szczęśliwie, że kuter uderzając z wielką siłą w burtę, „złiznęła się” pod dno kutra, wyrzucając go na wierzch. Teraz kuter znalazł się dość blisko brzozy, wyciągnął się z wody i zaczął się poruszać. Teraz kuter znalazł się dość blisko brzozy, wyciągnął się z wody i zaczął się poruszać.

W roku ubiegłym zmarł przemysłowiec warszawski, sp. Józef Glazer, który w testamentie uczynił zapis ze swego majątku na cele Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Zapis ten, jak doniosła prasa, miał się składać z dwóch domów, w Warszawie i Bydgoszczy, oraz z większego majątku w powiecie niezaw- skim.

Ponadto w skład zapisu miały wchodzić papiery wartościowe, które, razem z wymienionymi obiektami, oceniano na 2 mil. złotych.

Jak donosi krakowski I. K. C., „realizacja” fundacji napotkała jednakowoż na wielkie przeszkody spowodowane sprawą sądową, w którą wniósł s. p. Glazer. Zmarły przemysłowiec był jednym z dyrektorów polskobelgijskiego towarzystwa imprez nacji drzewa i został swego czasu pociągnięty do odpowiedzialności wskutek wykrycia w tej firmie wielkich nadużyć na szkód koleji.

W związku z tą sprawą władze skarbowe przez prokuratora generalną na majątku Glazera wypisały ostrzeżenie skarbowe do wysokości sześciu milionów złotych. Po śmierci Glazera podobno sprawa sądowa w odniesieniu do jego osoby ma ulec umorzeniu, lecz brak w tym kierunku odpowiednich decyzji.

W związku z tymi przytoczonymi sprawami ministerstwo W. R. i O. P. do tej pory wstrzymywało się z zatwierdzeniem, milionowej rzekomo, fundacji na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej.